

nabrawszy się leków bez recepty
(Mefedron Cardio, Żubrówka Pro Liver)
przymykam się. oczy – na kruchą kłódeczkę.

zmierzam w nicość słodką i różową jak urodzinowy
torcik, lekką, niczym modlitwa o zachowanie
od złej przygody, jak radość płynąca z roztrzaskiwania
(nie chcesz wiedzieć, czego!).

zaczyna być ciasno, zaraz schodzę z piedestałku,
opuszcza mnie nieznośna podniosłość dwóch
pierwszych zwrotek. i nawijam lżej, bez napiny.

las, który nagle zwiduję, jest czarny, ostro
odcina się od spokojnej taflí nieba. szczerbate
korony drzew, podarte płachty, chylące się ku
upadkowi maszty na wpół zatopionego okrętu.

wesoła czacha łopocząca na żaglu,
dziura w burcie, kościozwłók trzymający się steru.
haki zamiast dłoni (bohater cyklu Piraci z Naiwów
nie doczekał premiery kolejnego filmidła
ze swoim udziałem).

wyciągam ręce. w sen. nie, zaraz - to czysta muzyka!
bór, nad którym przelatuję, okazuje się być
szpalerem gitar elektrycznych. tak - metal, stage diving!

nurkuję w rozspazmowany tłum. nie mam nadziei,
że ktokolwiek pochwyci, odepchnie,
że zostanę uniesiony przez żywą, ciemną falę.

...przychodzisz niespodziewanie, jak promyki zza szyb,
łagodny dźwięk budzika.
za wcześniej, za późno? chyba nie mnie oceniać.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 29.01.2023 08:09

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.